

Szymon Kowalski - recital fortepianowy



[1]

W dniu 04 czerwca 2014 roku o godz. 18.00 zapraszamy Państwa na recital fortepianowy Szymona Kowalskiego. Aby przybliżyć postać oraz repertuar artysty przedstawiamy felieton, który jest częścią cyklu tekstów około muzycznych pt. „Podróż muzyczna” autorstwa tegoż pianisty.

Sztuka pianistyczna

Współcześnie jest bardzo dużo wspaniałych pianistów na całym świecie. Są naprawdę rewelacyjni. Potrafią przy fortepianie dokonywać rzeczy o których jeszcze kilkanaście czy kilkadziesiąt lat temu nikomu nawet się nie śniło. Niestety, są to zaledwie pianiści. Nie ma wśród nich takich osobowości i indywidualności jak jeszcze sto lat temu, kiedy to powszechne opanowanie podstaw gry na fortepianie nie było na tak zaawansowanym poziomie. Mam tu na myśli tak wielkie nazwiska jak choćby Artur Rubinstein, Vladimir Horowitz, Światosław Richter. Artyści w pełnym tego słowa znaczeniu.

Co jakiś czas przez media przetacza się wiadomość pełna zachwytów i górnolotnych określeń opisujących jakiegoś pianistę mianem 'kolejny Rubinstein', 'kolejny Horowitz' czy też 'kolejny Richter'. Oczywiście nie chodzi tu bynajmniej o naśladownictwo tych wielkich tuzów muzyki klasycznej, ale o poziom ich sztuki wykonawczej, który plasuje ich na najwyższym poziomie. Życie jednak bardzo szybko weryfikuje takie opinie. Już nie jeden raz okazywało się, że z kolejnego Rubinsteina żaden Rubinstein, a i Horowitz równie marny. Gwiazdy jednego sezonu, płytkie i szybko wypalające się. Ich blask, choć bardzo szybko rozbłysł i oślepił wszystkich wokół, jeszcze szybciej wygasł. Nie od dziś wiadomo, że każda kopia, nawet najlepsza, jest jedynie kopią pozbawioną naturalności i prawdy o twórcy. Lepszy niedopracowany oryginał niż mistrzowska kopia.

Zastanawiając się na moment nad tym zagadnieniem dochodzę do następującego wniosku: nie można spodziewać się czegoś więcej od pianistów, jakiejś iskry artyzmu czy też geniuszu, jeśli przez całe życie prowadzeni byli i ukierunkowywani wyłącznie przez pianistów. Pianista kształcący pianistę to jednak troszeczkę za mało. To tak jakbyśmy wymagali, aby po szkole budowlanej adept był również wspaniałym fryzjerem, a nie tylko budowlańcem. Pianista-pedagog dzieli się ze swoimi studentami tym co umie najlepiej, czyli grą na fortepianie na poziomie poznawczym. Nie możemy się więc spodziewać, że pianista opuszczając uczelnię muzyczną w klasie fortepianu będzie kimś więcej niż pianistą. Nazwijmy rzecz po imieniu: będzie kolejnym pianistą. Jednym z naprawdę wielu wspaniałych pianistów. Pianistów, którzy w dzisiejszych czasach grają bardzo do siebie podobnie. Oczywiście raz na jakiś czas wykluje się prawdziwy muzyk swobodnie poruszający się po utworach różnych kompozytorów. Ujawni się muzyk z prawdziwego zdarzenia. Nie jest to jednak efekt zamierzony, przemyślany i od początku wypracowany. Miał powstać kolejny sernik, a powstał wspaniały tort truskawkowy. Zupełnie niezamierzony przypadek i co więcej – mało kto potrafi powiedzieć dlaczego tak się stało. Przypadek z którego później wszyscy są bardzo dumni. A wszystko narodziło się przez splot wielu różnych okoliczności. Ot, taki wypadek przy pracy. Mamy więc muzyka z prawdziwego zdarzenia. Ciągłe jednak brakuje nam prawdziwego artysty, nie mówiąc już o geniuszu. Nie 'szkolimy' artystów. Nie tylko w Polsce, ale w ogóle na świecie. Nie ma sposobu na wykształcenie artysty. O geniuszu nie wspominajmy nawet. Potrafimy za to wykształcić wspaniałych

rzemieślników. Rzemiosło pianistyczne nie może stać się jednak celem, a jedynie środkiem do osiągnięcia wyższych celów. Trzeba tu sobie powiedzieć, że każdy artysta-muzyk bez tej podstawy w formie rzemiosła muzycznego czy też konkretnie - pianistycznego, przez całe życie będzie błędzić i tracić czas na rzeczy przyziemne i mało istotne. Dlatego jeśli chodzi o podstawy pianistyki najlepiej zdobywać je jak najwcześniej u pianistów właśnie. Ważne jednak, aby w odpowiednim momencie pójść dalej w stronę sztuki, pozostawiając za sobą rozdział pod tytułem 'pianistyka'. Rzemiosło to podstawa do sztuki. Ale samo rzemiosło w sztuce to zdecydowanie za mało. Artysta nie działa według zasad. Nie działa według z góry przewidzianego schematu. Artysta ma tę wspaniałą zdolność do tworzenia rzeczy z niczego. Do burzenia wcześniej ustalonych reguł. Każdą nawet najmniejszą rzecz przefiltrowuje przez siebie tworząc w ten sposób coś zupełnie innego i nowego, niepowtarzalnego i jedyne w swoim rodzaju.

Niestety coraz częściej obserwuję jak z dobrze zapowiadających się młodych ludzi nie pozostaje zbyt wiele po latach studiów muzycznych, po latach zdobywania rzemiosła. Latami posuchy jeśli chodzi o ich rozwój artystyczny. Stają się jałowi, bez energii, płycy. Wszystko to w miejsce ogromnego potencjału i zapału z jakim stanęli w drzwiach uczelni artystycznych przed laty. Indywidualiści, którzy w tłumie przeciętnych rzemieślników utracili w sobie to co pchało ich wcześniej do sztuki i do muzyki. To co pchało ich naprzód. W masowym szkoleniu zrównuje się zawsze do ogółu: najślabi i najzdolniejsi zostają wchłonięci przez tłum. Wszystko zostaje uśrednione. Brakuje na tyle odważnych doradców i mentorów, aby w porę zareagować i zmienić destrukcyjne środowisko zdolnej młodzieży artystycznej, która mogłaby w przyszłości pozostać nie tylko rzemieślnikami, ale właśnie wspaniałymi artystami. Specjaliści-pianiści nie zawsze potrafią określić i zrozumieć artystów-geniuszy. To nie ten poziom odbierania muzyki, to nie ten sam świat, to nie te same wartości, w końcu to zupełnie inne problemy i wyzwania. Również od strony czysto ludzkiej. Wspólny pozostaje jedynie materiał którym się zajmują: muzyka. Muzyka klasyczna. Inny jest jednak punkt widzenia, inne wymagania, inne priorytety.

Ludzie bardzo często mawiają, że prawdziwy talent bez względu na dziedzinę w której się ujawnia i czasy w których przyszło mu wzrastać, zawsze się obroni. Jako niepoprawny optymista wierzę, że tak właśnie jest. Co więcej, wierzę, że tak będzie i w przyszłości. Od lat śledzę świat muzyki klasycznej i wyłapuję tyle rodzynków artystycznych ile się da. Wiele z nich niestety ginie w czeluściach codziennych wyzwań i po kilku latach słuch po nich ginie. Wierzę jednak, że pośród nas narodził się już kolejny artysta-geniusz. Wierzę, że w pełni wykorzysta swój talent i potencjał. Wierzę, że spotka na swojej drodze właściwych doradców. Minęło już wiele lat od ostatniego pojawienia się na scenie światowej artystów-pianistów pełną gębą. Najwyższy więc czas, aby ujawnił się człowiek, który na nowo zmieni i zreorganizuje świat klasycznej muzyki fortepianowej. Artysta, który podobnie jak jego poprzednicy w osobach wspomnianego Artura Rubinsteina, Vladimira Horowitza czy też Światosława Richtera, wytyczy drogę rozwoju sztuki pianistycznej na kolejne dziesięciolecia.

Najbliższy koncert:

Środa, 04 czerwca 2014 r. godz. 18:00

Cena biletu: 15zł

Program: I.J.Paderewski, M.Szymanowska, W.A.Mozart, F.Schubert, F.Chopin

Szymon Kowalski, fortepian

Adres źródłowy: <http://www.ockopolelubelskie.pl/pl/news/szymon-kowalski-recital-forte-pianowy>

Links:

[1] http://www.ockopolelubelskie.pl/sites/default/files/field/image/2014-06-04_plakat_www.jpg

